

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawy za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych Numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Świąteczne refleksje polityczne.

Lwów, 27. grudnia.

(b) Zgodnie z tradycją, snuje prasa stolicy monarchii w numerach gwiazdkowych refleksje i horoskopy na temat obecnej sytuacji politycznej. Położenie dzisiejsze takie niewyraźne i niepewne dostarcza jej też materiału w bród, zwłaszcza głośne są w monitorach wiedeńskich wynurzenia na aktualnym tle przygotowań do nowych konferencji ugodowych, przyczem oczywiście nie brak krytycznego rozważania pamiętnych słów p. Koerbera, które 9. grudnia wygłosił w parlamencie austriackim.

Dla nadania większego waloru świątecznym refleksjom politycznym, zaapelowały pisma wiedeńskie do rozmaitych mężów politycznych dawniejszej ery a także do kilku dzisiejszych mężów stanu. W *Neue Fr. Presse* znajdujemy wynurzenia głośnego w latach czterdziestych bojownika liberalizmu Hansa Kudlicha, który obecnie, jak wiadomo, mieszka w Ameryce: w Hoboken. Ów weteran parlamentaryzmu austr. pisze na temat... zamachu stanu.

Kudlich przypomina, że od r. 1848 zmieniała się konstytucja austriacka kilkakrotnie. „Gdyby — powiada — miało rzeczywiście przyjść obecnie do zamachu stanu — to pozwoliłbym sobie polecić sferom decydującym konstytucję kromierską z r. 1849. Gdy ją zniesiono — nikt nie stanął w jej obronie, poprostu dlatego, że jej nikt dobrze nie znał. Ale, zdaje się, że i w obronie dzisiejszej, aczkolwiek ją pewnie dobrze zna każdy, nikt kopij kruszyć nie będzie.

O konferencyach ugodowych rozpisuje się w tymże dzienniku przywódca klubu niem. posłów sejmowych w Pradze dr. Karol Eppinger i nie rokuje im wcale pomyślnego rezultatu. Eppinger sądzi, że kwestya czeskiego języka urzędowego nie jest wcale uświadomioną potrzebą czeskiego ludu lecz wyłącznie postulatem młodocześniejszych przywódców, którzy chcą pochwalić się przed wyborcami nowymi zwycięstwami, schlebującami czeskim uczuciom narodowym i w ten sposób stworzyć sobie zapórę przeciwnym atakom radykałów, którzy osłabiają ich stanowisko wśród ludu.

Eppinger pisze dalej, że celem złagodzenia głównych punktów spornych, należałoby uzyskać porozumienie w następujących kwestiach: reformy sejmowej ordynacji wyborczej i krajowego statutu, regulacji używania języka przy władzach autonomicznych, uregulowania sprawy językowej przy władzach państwowych oraz łącznie z tem, rozgraniczenia narodowościowego, rozdzielenia najwyższych władz państwowych w kraju, oraz stworzenia samodzielnych ciał urzędniczych wedle różnicy językowej, wreszcie w sprawie szkół mniejszości narodowych.

Eppinger rozwija każdą z tych kwestyj z osobna, ale ostatecznie tenor jego refleksyj jest bardzo nie... optymistyczny.

W tej samej sprawie zabiera głos w *N. W. Journal* wybitny poseł niemiecki z Czech dr. Zdenko Schücker. Poseł Schücker wyraża przekonanie, że akcja ugodowa nie powinna mieć charakteru polowicznego, lecz należałoby objąć nią wszystkie stronnictwa nawet radykalne. Jest to — dodamy od siebie — *pium desiderium*, gdyż, jak już dawniej donieśliśmy, Wszechniemcy stanowczo odmówili udziału swego w konferencyach ugodowych, o ile nie będzie przedtem załatwioną kwestya języka niemieckiego, jako obowiązującego bezwzględnie w wewnętrznym urzędowaniu.

Wracając do wywodów posła Schückera, żąda on, aby naprzód daną była gwarancja, że potrzebe ugody uznają szczerze zarówno rząd, jak i Czesi, oraz że znane postulaty niem. *Gemeinbürgschaft*, objęte programem, tj. Zielonoświątecznym stanowią będą podstawę rokowań i będą należycie respektowane. Schücker, zapatruje się w ogóle daleko różniej na sytuację, niż jego kolega p. Eppinger, gdyż sądzi np., że przy wzajemnych ustępstwach dałoby się uzyskać w interesie państwa i stron walczących harmonijne wyjście z tego błędnego koła, jakim jest kwestya czesko-niemiecka, zwłaszcza że obie strony są *kampfmüde* (znużone walką) i uświadamiają sobie należycie wprost zabójczy wpływ nieustannych sporów.

P. Schücker pisze dalej: „Aspiracje w kierunku czeskiego prawa państwowego i federacyjnego ustroju państwa muszą sobie Czesi raz na zawsze wyperswadować i sądzę, że im to trudno nie przyjdzie, gdyż chyba poważnie nie wierzą w urzeczywistnienie tych politycznych mirażów. Język we-

wnętrzny czeski w tzw. czeskich zamkniętych okręgach może być Czechom przyznany, w zamian za jednoczesne spełnienie niem. postulatów, w pewnej ograniczonej, ale dla potrzeb narodowych Czechów zupełnie wystarczającej mierze”.

P. Schücker sądzi wreszcie, że nawet gdyby akcja ugodowa ponownie się rozbiła, to i w takim razie nie należałoby uważać sytuacji za beznadziejną, gdyż parlament mógłby przy dobrych chęciach i nadal poświęcić się użytecznej pracy, pomimo, że kwestya czesko-niemiecka nie byłaby definitywnie załatwiona. Głos p. Schückera jest bądź co bądź bardzo znamienity i pozwala przypuszczać, że przestroga Koerberowska nie poszła na marne.

W *Extrablacie* znajdujemy krótkie oświadczenie b. ministra, znanego uczonego, obecnego prezydenta trybunału państwa: Józefa Ungera.

„Pisze on tak: „Chcecie odemnie opinii o dzisiejszym parlamencie. Trudno cokolwiek powiedzieć o takim parlamencie, który korona ratować musi, zamiastby to ciało ustawodawcze samo myślało o rozszerzeniu sfery swych wpływów”. *Sapienti sat.*

Magyar Nemzet (półurzędowy organ) omawia w świątecznym numerze ugodę cło-handlową Austrii z Węgrami. W nawiązaniu do mowy p. Szella, wygłoszonej na Nowy Rok (1901) stwierdza organ węgierski, że kwestya ugody nie postąpiła od tego czasu ani na krok naprzód. Żądaniu, wyrażonemu w t. zw. formule Szella, aby oba rządy w ciągu r. 1901 nawiązały rokowania, celem stworzenia taryfy cłowej, stało się zadość.

Po N. Roku będą one nadal prowadzone, a robota jest b. pilna, gdyż nowa taryfa musi być ustalona z r. 1903, t. j. zanim rozpoczyna się rokowania o odnowienie traktatów handlowych z zagranicznymi państwami. Kwestya ewentualnego zasystowania konstytucji w Austrii, — co zresztą uważamy za całkiem wykluczone — nie może tu wchodzić pod rozwagę. Inna sprawa, jakby się rzeczy ułożyły na wypadek, gdyby prowizorycznie nie istniały te warunki, na których podstawie sprawy wspólne obu państw muszą być dziś pokierowane.

Otóż, wówczas stanowisko premiera Szella byłoby takie, że póki istnieją w Austrii stosunki konstytucyjne a tylko państwowy mechanizm chwilowo odmawia posłuszeństwa, tj. dopóki z tamtej strony Litawy nie postępuje się przeciw platformie z roku 1867 — dopóty ta podstawa ustawy z r. 1867 nie jest usunięta i należy tylko postarać się o t. zw. ustawę przymusowej konieczności, któraby mogła w duchu r. 1867 strzedz interesów monarchii i kraju. Żadna ewentualność — choćby pełna największych konsekwencji — nie zastanie nas tedy nieprzygotowanymi.

Ten dorywczy przegląd prasy świątecznej, — w którym jest rzeczywiście dużo materiału ciekawego i wzbudzającego otuchę, że z austr. parlamentem nie jest znowu tak źle, aby nad nim wypisać Dantejskie: *Lasciate ogni speranza* — zakończymy słowami p. Koerbera.

Wyjmujemy je nie z jakiejś starej mowy parlamentarnej, lecz z organu angielskiego *World'a*, który w numerze gwiazdkowym przynosi aforyzmy najwybitniejszych mężów stanu Europy.

Wśród nich znalazło się także miejsce dla p. Koerbera.

Oto co pisze austriacki prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych w jednej osobie: „Czasz nasze załamują się w ostry kąt. Wielu tego nie chce zrozumieć. Być konserwatywnym nie znaczy wcale trzymać się uparcie utartych szlaków, lecz rozwojowi w jego niepowstrzymanym biegu wskazywać wolne od niebezpieczeństw drogi”. P. Koerber, jak widać, nietylko lubi często przemawiać jak sfinks w parlamencie, ale takimiż enigmatycznym duchem zaprawia swe świąteczne aforyzmy.

W niektórych pismach wiedeńskich znajdujemy także dość sympatyczne echa sprawy wrzesińskiej. Jedno z nich, poddając krytyce rozdawnictwo nagród z fundacji Nobla, rzuca sarkastyczną uwagę, że nie należało pominąć pruskiego *schulmeistera*, pracującego gorliwie nad „ucywilizowaniem” polskich dzieci, bo i jemu należała się nagroda za *nationale Volks-erziehung!*

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 27 grudnia.

Nowe Ekscelecye.

Wiedeń. Jak się dowiaduje, marszałek kraju hr. Andrzej Potocki, wiceprezydent namiestnictwa lwowskiego p. Jan Lidl i poseł sejmowy ks. Andrzej Lubomirski, otrzymali godność tajnych radców.

Zjazd katolików austriackich.

Wiedeń. Zjazd katolików austriackich odbędzie się tu w kwietniu.

Stosunki handlowe Królestwa Polskiego z Austrią.

Warszawa. Grono przemysłowców hutniczych i górniczych przesłało memoriał do ministerstwa skarbu w Petersburgu w sprawie nawiązania stosunków handlowych z Austrią, przez wymianę produktów górniczych. Chodzi w pierwszym rzędzie o sprowadzanie koksu ze Śląska austriackiego przy odpowiednich ułatwieniach celnych.

Zjazd monarchów?

Berlin. *Memorial Diplomatique* doniosło, że cesarze Wilhelm i Fr. Józef oraz król Edward angielski zjadą się w lutym, celem naradzenia się nad sprawami pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Tutejsza *Post* zaprzecza temu.

„Cywilizatorowie” pruscy w Afryce.

Hamburg. Trzech kupców niemieckich, skazanych za barbarzyńskie znęcanie się nad murzynami w Kamerunie, na kilkoletnie więzienie, sprowadzono tu i osadzono w kaźniach.

Cesarz Wilhelm o celu swego życia.

Gotha. Wczoraj podczas uroczystości trzechset letniej rocznicy urodzin księcia Ernesta Półbńskiego, wyraził cesarz w odpowiedzi na przemówienie regenta radość, „że dzień pamiątkowy schodzi się ze świętem, zdolnym szczególnie dla myśli spokoju i pojednania rozegrać serca“ (!) Wskazując na pobliski Wartburg, skąd pieśń Lutra podjęła pochód zdobywczy przez świat, zaznaczył cesarz, że celem życia jego jest zjednoczenie kościoła ewangelickiego w Niemczech.

Odrzucenie pożyczki bułgarskiej.

Sofia. Sobranie odrzuciło ostatecznie projekt zaciągnięcia pożyczki bułgarskiej zagranicą. 79 głosami przeciw 76. Fakt ten był dla rządu niespodzianką, gdyż miał on podobno zapewnienie życzliwych sobie stronnictw, że będą głosowały za pożyczką. Sobranie zostało odroczone. Gabinet nie podał się do dymisji.

Sofia. Sytuacja dotychczas jeszcze nie wyjaśniona. Reprezentanci bankowi odjechali.

Zamknięcie parlamentu francuskiego.

Paryż. Na ostatnim posiedzeniu parlamentu francuskiego przyszło przy rozprawie budżetowej, mianowicie przy omawianiu pożyczki: „komisarze policyjni“, do burzliwej dyskusji za temat publikowania we Francji karykatur obcych panujących. Ostatecznie udało się Waldeck-Rousseau'owi zażegnać grożącą burzę, a Izba uchwaliła 274 głosami przeciw 238 kredyt dyskrecyjny (fundusz dyspozycyjny). Waldeck-Rousseau odczytał dekret, zamykający sesję. Senat uchwalił dwumiesięczne prowizoryum.

Skazanie parlamentarzystów.

Londyn. Irlandzcy członkowie parlamentu Tully i John O'Donnell skazani zostali za podżeganie dzierżawców lorda Defreynesa do nieplacenia kwoty dzierżawnej w miejscowości Ilgo na jeden, względnie 2 miesiące więzienia.

Demonstracje studentów greckich.

Ateny. Studenci urządzili tu zgromadzenie demonstracyjne, na którem po licznych przemowach i po spaleniu tłumaczenia ewangelii, uchwalono rezolucję z nagana. Zresztą nie było żadnego wypadku.

Dymisja serbskiego ministra wojny.

Belgrad. Skupczyna uchwaliła porządek dzienny, wyrażający ubolewanie z powodu, że dwom oficerom, skazanym w zeszłym roku przez sąd wo-

jenny na karę więzienia, nie ogłoszono równocześnie utraty stopni oficerskich. Wskutek tej uchwały skupczy, podał się minister wojny Milkowics do dymisji, która została przyjęta.

O testament hr. Zdzisława Tyszkiewicza.

Kraków. Najwyższy trybunał sprawiedliwości we Wiedniu, zatwierdził wyrok sądu wyższego krajowego w Krakowie w sprawie o unieważnienie testamentu śp. Zdzisława hr. Tyszkiewicza, właściciela znacznego majątku, który uniwersalnym swym dziełem ustanowił syna swego bratanka Janusza, Jerzego hr. Tyszkiewicza.

Przeciwko temu testamentowi wystąpili byli dalsi krewni, Zdzisław Bogusz i Stefan Jordan Stojowski, onierając się na orzeczeniu lekarskiem profesorów Żuławskiego i Wachholza, wedle którego spadkodawca cierpieć miał na chorobę umysłową t. z. *dementia paralytica*.

Krakowski lekarz dr. Schaitter, wykazał niemożliwość tego twierdzenia w obszernym wywodzie, ogłoszonym teraz drukiem, a w ślad za tem poszło orzeczenie trybunału, oddalające powódów.

Cesarz Wilhelm w Anglii.

Londyn. *Wordl* donosi, że cesarz Wilhelm zamierza przybyć w styczniu na kilka dni do Anglii w ścisłym incognito, celem uczestniczenia w Fragmore w nabożeństwie żałobnym za duszę swej babki, królowej Wiktorii.

Na koronację króla Edwarda cesarz Wilhelm nie przyjedzie. Zastąpią go syn, następca tronu, i brat Henryk.

Porażka Tunguzów przez wojska rosyjskie.

Petersburg. *Russki Invalid* zamieścił następującą wiadomość: Generał Grodekow donosi pod dniem 19 grudnia, że komendant transbajkalskiej dywizji artylerii rozbił pierwszego tego miesiąca pod Tuchinu 175 wiorst od Bodunoje oddział Tunguzów pod wodzą Wanluchusa, który obwarował się był w silnie ufortyfikowanej cytadeli. Cytadela zdobyta i spalona. Nieprzyjacielowi zabrano wiele broni, koni i bydła, a straty nieprzyjaciela w ludziach są bardzo znaczne. Rosyjanie stracili 8 ludzi.

Cyklon nad zatoką Neapolitańską.

Neapol. W okolicy szalał tu wczoraj cyklon. W Paggioreale zawało się kilka domów. Kilka zakładów przemysłowych jest uszkodzonych. Zginęła jedna osoba a rany odniosło 36 osób, między niemi 4 ciężkie. Wojsko i robotnicy zajęci są usuwaniem gruzów.

Przesilenie gabinetowe w Portugalii.

Madryt. Jak donoszą z Lizbony, krąży tam pogłoska o przesileniu gabinetowym. Prawdopodobnie poruczonem zostanie utworzenie nowego gabinetu gubernatorowi banku portugalskiego Villenie.

Sytuacja w połudn. Afryce.

Pretoria. Biuro Reutersa donosi, że wielu z pobitych już Boerów chce się przyłączyć do oddziałów zwanych „*National Scouts*”, celem rychlejszego ukończenia wojny. Z powodu doskonałych usług, oddanych przez te oddziały postanowiono w ostatnim czasie założyć dwa nowe, jeden dla wschodniego, drugi dla południowego Transvaalu. Belliers przedsięwziął niedawno na czele istniejących już takich oddziałów z własnej inicjatywy marsz nocny, przyczem zniósł jeden obóz boerski. Także przy skutecznych przedsięwzięciach gen. Bruce'a i Hamiltona współdziałał dowódca Boerów Cronje.

Następca Haya.

Nowy York. Urzędowo donoszą, że gubernator Jowa Shaw zamianowany został sekretarzem stanu.

Nowa kolej w Rosyi.

Eriwan. Kładzenie szyn na linii kolejowej Aleksandropol-Eriwan ukończono 24 b. m. i w następnych dniach otwarto tymczasowy ruch osobowy i towarowy.

Wylewy w Toskanji.

Rzym. Arno wylał w kilku miejscach w pobliżu Florencji i Pizy, zrzadzając znaczne szkody.

Międzynarodowa oszustka.

Budapeszt. Policja wpadła tu na trop międzynarodowej oszustki, która pod rozmaitemi nazwiskami, jakoto: baronowej de Rigena, księżnej Ghika itd., dopuszczała się rozmaitych malwersacji pieniężnych, a jednego z jubilerów zdołała oszukać na znaczne sumy, przedstawiając mu się, jako arcyksiężna Katarzyna d'Este. Dama ta wczoraj uciekła za granicę.

Stwierdzono, że oszustka nazywa się Anna Dubberstein i do niedawna była angażowaną w jednym z teatrzyków prowincjonalnych.

Morderstwa.

Praga. W Żyżkowie zamordował 19-letni czeładnik piekarski Bonga, żonę domokrażcy. Maryę Jung w celu rabunku.

Tyflis. W śródmieściu w mieszkaniu własnem znaleziono związanego i uduszonego bogatego kupca francuskiego Hervieu'ego.

Niemiecka taryfa cłowa.

Berlin. *Localanzeiger* dowiaduje się, że w komisji dla nowej taryfy celnej będzie postawiony wniosek o wyeliminowanie t. z. cel minimalnych, jakkolwiek *Reichstagowi* zastrzeżoną zostaje ostateczna decyzja co do wymierzenia wysokości cel zbożowych przy omawianiu nowych traktatów handlowych.

Rewolucja w pol. Ameryce.

Nowy Jork. *New York Herald* donosi z Buenos Aires, że tłum ludności z okrzykiem „Precz z Chilem” napadł gmach poselstwa chilijskiego, został jednakże odparty, zanim mógł wyrządzić jakąkolwiek szkodę.

Paryż. O obecnym stanie zatargu między Argentyną a Chili otrzymała agencja Hawasa następującą depeszę z Santiago de Chili. Po zerwaniu rokowań przez rząd chilijski, nawiązała je republika chilijska ponownie, wystąpiła bowiem z nowymi propozycjami. Propozycje te Argentyna pozmieniała, a Chile na zmiany te zgodziło się. Dziś wieczór mają być podpisane dotyczące protokoły.

Buenos Ayres. Dzienniki tutejsze przekonane są, że nowy protokół usuwa bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny, ale bez trwałej gwarancji na przyszłość. Armie obu stron zbroją się w dalszym ciągu. Na tajnem posiedzeniu chilijskiego senatu prosił rząd o pozwolenie wydania 15 milionów dolarów na cele obrony. Po ożywionej dyskusji uchwalono podjęcie pożyczki.

Madryt. Królowa regentka nadała rosyjskiemu następcy tronu order złotego runa.

Ateny. Zmarł tu jeden z wybitnych szermierzów o wolność Krety: Anagnostis Skalides.

Kimberley. Na odbytem d. 24 bm. zebraniu akcyonaryusza towarzystwa „De Beers” wykazano czysty dochód z kopalni diamentów w kwocie 3,500.000 f. szt.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Łapownicy”, komedia 5 aktach Al. Ostrowskiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +4° R.

Marszałek krajowy. Eksc. Andrzej hr. Potocki powrócił wczoraj do Lwowa.

Mianowania i odnaczenia. *Wiener Ztg.* donosi: Docent prywatny dla chirurgii na uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Leon Kryński, otrzymał tytuł nadzwyczajnego profesora uniwersytetu. Minister skarbu zamianował inspektora podatkowego dra Jana Ostoja Starzewskiego i komisarza skarbowego, dra Romana Dziedzickiego, przydzielonych do ministerstwa skarbu, koncypistami ministeryalnymi w ministerstwie skarbu. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarza sądowego dra Rudolfa Neumanna we Lwowie radcą sądu krajowego w Sanoku. Adjukt dyrekcji urzędów pomocniczych w ministerstwie skarbu Maryan Kajetan Martyniak otrzymał tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych. Rada ministeryalna w ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Wincenty Bernard otrzymał z okazji przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku tytuł i charakter szefa sekcji. Prokurator Wilhelm Merz i kupiec Jan Kwiatkowski w Krakowie, otrzymali tytuł radców cesarskich z uwolnieniem od taksy, na czas pełnienia funkcji fachowych asesorów w sądzie krajowym.

Minister wyznań i oświecenia zamianował radcę dworu w namiestnictwie, Jana Hilda, prezesem komisji egzaminacyjnej dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału politycznego we Lwowie.

Cesarz zamianował posła Alojzego Pajeca marszałkiem Gorycy, a posła Gregorica zastępcą marszałka.

Dar cesarza. Cesarz wystosował do prezesa gabinetu dra Koerbera i do ministra spraw zagranicznych i domu cesarskiego hr. Gołuchowskiego odręczne pisma, w których zawiadamia ich o swem najwyższem postanowieniu przeznaczenia dochodu z niemieckiego wydania dzieła *Die österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild*, powołanego do życia za inicjatywą arcyks. Rudolfa, na wzniesienie gmachu dla akademii konsularnej w Wiedniu.

U ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego odbyła się wilia na 80 nakryć, na którą otrzymali zaproszenia kanonicy kapituły lwowskiej i księża lwowscy, wolni od zajęć parafialnych.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś, w piątek wieczorem.

Zjazd Rusinów. Narodna Rada, Stowarzyszenie polityczne ruskich narodowców obradowało przez ubiegłe dwa dni, przy udziale 200 członków, przybyłych przeważnie z prowincji. Większość ich stanowili księża. Obrady zagał Romanczuk, poczem wybrano na przewodniczących ks. Horodeckiego i posła sejmowego Starucha. Wczoraj wieczór rozpoczęły się obrady komitetu wykonawczego ruskich narodowców, który ma zadecydować o stanowisku, jakie zajmą posłowie ruscy w Sejmie.

Z Uniwersytetu. P. Jakób Spinner, rodem ze Lwowa, otrzymał na uniwersytecie w Pradze stopień doktora filozofii.

Ustne egzamina na urząd sędziowski, wedle przepisów rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 1 listopada 1900, odbywać się będą w sądzie kraj, wyższym w Krakowie w r. 1902, w miesiącach: marcu, czerwcu i listopadzie.

„**Za siódmą górą za siódmą rzeką**”, bałada Rossowskiego, wystawiona została po raz trzeci onegdaj wieczorem przy pełnej widowni. Publiczność przyjmowała dzieło naszego kolegi owacyjnie, kilkakrotnie wywołując autora — nieobecne na przedstawieniu. Złożono też dlań na ręce p. Solkiego wspólny wieniec.

Równie owacyjnie darzono oklaskami znakomitą grę artystów, którzy w sztuce tej znaleźli wdzięczne pole popisu. Oklaskiwano frenetycznie zwłaszcza p. Solkiego (król Dolin), p. Bednarzewską (królowicz Wietrzyk), p. Solką (królowna Mgielka) i p. Mrozowską (Pazik).

Gorące przyjęcie sztuki dało autorowi dostateczną satysfakcję za napastliwe wycieczki pewnych niedoświadczonych geniuszów, dotkniętych manią wielkości. Cierpienie to godne szczerzego współczucia, bo nie śmieszniejszego nad nieuzasadnioną pozę i szczerzenie zębów — tępych.

Zarząd główny Tow. pedagogicznego był w niedzielę z prezesem dr. Małachowskim i nowym wiceprezesa Rady szkolnej krajowej dra Płażka. Przemawiał do niego dr. Małachowski i członek zarządu p. Kornel Jaworski, prosząc o poparcie celów Towarzystwa. Dr. Płażek w odpowiedzi między innymi zaznaczył, że na sercu mu leży sprawa polepszenia bytu nauczycieli, jednakże tego roku nie powiodło się jeszcze nie w tym względzie uzyskać.

Znamienem jest, co nowy wiceprezydent powiedział o krytyce jego postępowania ze strony publicystyki i społeczeństwa, mianowicie, że krytyki tej się nie obawia, lecz owszem, uważa ją za pożądaną: dodał też, iż będzie się starał przywrócić subwencję organowi Towarzystwa, tygodnikowi *Szkola*.

Deputacja wyszła od p. wiceprezesa zupełnie zadowolona z otrzymanej odpowiedzi.

Nagła śmierć. Wczoraj przedpołudniem około godziny 11 wszedł do sieni domu pod l. 8, przy ulicy Baforego jakiś mężczyzna i prosił mieszkańców o szklankę wody. Zanim mu wody podano, padł na stopnie schodów i dostał silnego wybuchu krwi. Wezwano pogotowie towarzystwa ratunkowego, które stwierdziło już tylko śmierć.

Zmarły liczył około 30 lat, jest szatynem, o pościągłej wynędzniałej twarzy, wzrostu średniego, ubrany był w ciemne marynarkowe ubranie, ciemne brązowe palto zimowe, na szyi miał siwą w czarne paski chustkę. Komisja sądowo-lekarska znalazła przy nim pularęs z kwotą 6 k: 76 h., stempel na 2 kor., dwie chustki bez znaczków, tudzież list z Jezupola, adresowany do Tadeusza Mączyńskiego, praktykanta koncepcyjnego przy starostwie w Gródku.

Zwłok nikt nie rozpoznał, więc je oddano do instytutu medycyny sądowej.

Zmarł we Lwowie, Marcin Prugar, b. radny i przemysłowiec, w 82 roku życia.

W Warszawie zmarł były bankier Izidor Kaftal, którego dowcipami (względnie na jego rachunek robionymi) bawiono się tam przez długie lata. Żona śp. Kaftala, pani Fela Kaftalowa, jest współredaktorką *Kuryera Porannego*, a córka znaną śpiewaczką, która obecnie występuje w operze warszawskiej.

„**Pester Lloyd**” drukuje w gwiazdkowym numerze przekład noweli A. Szymańskiego p. t. „Boże Narodzenie w Syberii”.

Wspólny optatek w Stowarz. „Gwiazda” odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godzinie 12 południe, na który wydział członków honorowych i rzeczywistych zaprasza.

„**Szkola**” lwowska zaprasza wszystkich członków na wspólny optatek odbyć się mający w sobotę 28 b. m. o godzinie w pół do 8 wieczór.

Wieczorek Sylwestrowy z tańcami odbędzie się w Stowarzyszeniu „Gwiazda” we wtorek 31 b. m. Zaproszenia wydaje Stow. przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 grudnia b. r.

Hotel Metropole. Jan Hölinger z Rafałowej, J. Hawel z Kołomyi, J. Sławski z Żywca.

Hotel Wanda. Bol. Lukowicz z Warszawy.

Hotel Victoria. A. Pawłowska z Żółkwi, M. Hubczak z Drohobycza, J. Weiser z Sasowa.

Hotel Francuski. Izabela Radziwińska z Poznania, Stan. Lenicki z Schodnicy, F. Jaworski z Mostów wiel., R. Kamiński z Żelechowa.

Hotel Imperial. Adam hr. Romer z Wierzbicy, Karol Żebrowski, Bogdan Żebrowski, Salomon Goldman, Bern. Morukowicz, Dawid Moszkowski z Królestwa polskiego, Salom. Ingner z Rzeszowa, Artur Krzysztofowicz z Kalusza, Daniel Mandel z Krakowa.

Hotel Stadtmüllera. Stanisław Dulewski z Tarnopola, Kazim. Daszyński z Bursztyna, Emil Kluk z Rymanowa, Antonina Hlibowska z Brzeżan.

Grand Hotel. Dr. Andrzej Czaykowski z Brzeżan, ks. Klemens Kochmański z Niżniowa, M. Adler z Drohobycza, Adolf Reich z Berlina.

Hotel Lazarusa. L. Zewin z Białegostoku, L. Abrahamer z Wiednia, L. Hacke z Przemysła, J. Rosengarten z Przeworska, H. Luttinger z Czerniowiec.

Hotel Bristol. Ks. Emil Abrysowski z Nadwórnej, S. Nelken z Wiednia, Sandor Bohm z Budapesztu.

WIEKSZOŚCIA!

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

przez

Artura Gruszeckiego.

41

(Ciąg dalszy).

I kto temu winien? Kto był przyczyną tego nieszczęścia?.. Rodzony ojciec!

Z każdym dniem wzmagała się gorycz, rósł żal, odżyły wszystkie dawniej doznane przykrości, poszły w niepamięć jego zasługi i zalety, stał się dla niej wcieleniem nieszczęścia, katem jej syna i całej rodziny.

Czuła rosnącą nienawiść do niego, wyteżała siłę woli, by mu nie okazać swojego wstrętu, szukając w modlitwie ukojenia.

Gdy już tylko dwa dni dzieliły od fatalnego terminu zjazdu u notaryusza, gdy na telegraficzne wezwanie nie było odpowiedzi, postanowiła sama pojechać do Lwowa, by przynajmniej uprzedzić syna przed grożącym niebezpieczeństwem, lecz z drugiej strony powstrzymywała ją obawa, bo kto, jeśli nie ona, przypilnuje załagodzenia sporu z kupcami, skłonienia ich do wydania podpisanej przez syna umowy, choćby największą ofiarą.

Byłe syn był wolny, bez skazy, a znieśie ruinę z pogodnym czołem. Prawda, że mąż nie zostanie posłem, że życie po takim ciosie materyalnym będzie szeregiem przykrości i upokorzeń, ale uratuje przyszłość syna, i bądź co bądź, małżeństwo z bogatą Ewcią stanie się możliwem.

O innych dzieciach na razie nie myślała, zajmował ją jedynie syn, który, jej zdaniem, znajdował się w niebezpieczeństwie.

Wśród tego naprężenia, grożącego każdej chwili wybuchem płaczu i narzekan zony, a gniewu i rozgoryczenia ze strony męża, nadjechał na spienionym koniu posłaniec z pocztą, gorąco upragniony przez matkę i ojca, wyczekujących na ganku jego powrotu i przywiózł depeszę, zarazem dwa listy do pana i pani, obydwa od syna.

Najpierw rozerwał pan Świetnoski drżącymi rękoma depeszę, której treść odczytał z rozczarowaniem i głuchą obawą, a następnie podał ją żonie. Depesza zawierała lakoniczne doniesienie: „List wysłany“.

Następnie otworzył kopertę i zaraz po przeczytaniu pierwszych słów rozjaśniła mu się twarz; szybko wyjął ze środka listu papier, rzucił nań okiem i głosem, w którym brzmiał tryumf i radość z oswobodzenia od gniojącej zmyry, zawołał:

— Celinko! Pozwolenie jest!

Zbladła, zachwiała się i prawie bezdźwięcznie szepnęła:

— Pokaż. — Wzięła papier drżącymi rękoma i po przez lzy przeczytała, stwierdzając radosną uwinę.

Oboje spojrzeli na siebie, uradowani, szczęśliwi, wyzwoleni. Mąż patrzył na nią oczyma z przed dwudziestu lat i dziś wydała mu się piękną, miłą, najlepszą żoną i najzaczniejszą matką; ona zapomniała w jednej chwili wszystkich uraz i pretensyj, tak była uszczęśliwioną i uradowaną, że już nie grozi jej synowi. I prawie bezwiednie zbliżyli się do siebie i padli sobie w objęcia.

— Dlaczego płaczesz, Celinko?

— To ze szczęścia — szepnęła i cała gorycz, żal, rozdrażnienie spłynęły w łzach obfitych.

Gdy się uspokoiłi cokolwiek, rozpoczęło się odczytywanie listów.

Pan Świetnoski usiadł na krześle przy stole i czytał:

„Kochany papo! Dziś otrzymałem przychylną odpowiedź na rekurs papy i pozwolenie na wyrąb wysłano do starostwa, a równocześnie załączam kopię. Śniadanie kosztowało znacznie drożej i papa został mi winien 50 zł.

„W sprawie poselstwa, byłem w Komitecie centralnym. Zawierzycki proponował trzech kandydatów, jednak na pierwszym miejscu postawił papę, a dzięki moim stosunkom, komitet centralny przyjął kandydaturę papy. Żądano wprowadzenia pewnej sumy na rzecz agitacji za naszymi posłami w powiatach wątpliwych, ale wytłómaczyłem, że i tak wybór będzie papę drogo kosztował, gdyż chłopci stawiają kontrkandydata Drewniaka (przysłał się nam ten ladaco, co?), którego wpływ i znaczenie bardzo przesoliłem i komitet uwzględnił to wyjątkowe położenie papy. Spodziewam się, że papa wynagrodzi mi stosownie tę moją zabiegliwość. Kilkaset guldenów przydałoby mi się i bardzo nawet. Zdaje mi się, że dobrze byłoby mieć za sobą Zawierzyckiego i kancelaryę Rady powiatowej; jak to zrobić, zostawiam uznaniu papy. O poparcie starostwa sam się postaram.

„Co słyhać z duchowieństwem, żydami i czy Drewniak bardzo bruździ pomiędzy chłopami?

Dowiedziałem się przy sposobności, że ten Drewniak jest nauczycielem gimnazjalnym, zdaje się, że będzie go można łatwo osadzić na miejscu lub na łodzi i raz na zawsze odechce mu się posłowania z chłopomani...“

Nastąpiły drobniejsze wiadomości, dotyczące jego stosunków służbowych.

Żona na razie otworzyła była i swój list,

spostrzegłszy jednak, że są w nim zwierzenia, przeznaczone tylko dla niej, włożyła go napowrót w kopertę i nachyliła nad mężem, odczytała list syna.

— Jaki ten Władzio mądry i przewidujący — mówiła rozczulona.

— Nie ma co gadać, sprytny chłopak i dojdzie wysoko — odpowiedział z uśmiechem. — Jak to on zręcznie wywinął się od płacenia komitetowi... Ho, ho, to dobra głowa.

— Albo z tym Drewniakiem — dodała żona — innemu ani by na myśl nie przyszło tak zużytkować tę wiadomość.

— Ano, teraz jestem już pewny, że zostanę posłem... Prawda, że idzie to oporem, dużo pracy i pieniędzy będzie mnie to kosztowało, ale postawię na swoim, nie dopuszczę do tej hańby, aby nasz powiat wybrał demagoga.

— Stefku, ale ty wyszlesz Władziowi te pieniądze, o które tak prosi.

— Hm... zobaczę... obliczę się...

— I ten dług za śniadanie...

— Et, głupstwo, między nami mówiąc, on mnie naciąga, bo nie mogę uwierzyć, aby śniadanie kosztowało 150 zł... Ot zabałamucił się z jaką dziewczyną...

— Stefku, co ty mówisz! — zawołała oburzona. — Władzio nie taki, on jest czysty i bardzo moralny; ręczę ci, że podobne, ohydne wybryki, nawet mu na myśl nie przyjdą.

— Ale, ale — zaśmiał się — myślisz, że on jest święty?

— Już ja obserwowałam go uważnie — mówiła z powagą; — przecież u nas służą ładne dziewczęta, a pokojówka Bronia może uchodzić za piękną i wierzą, Stefku, że nie, ale to nie, nawet spojrzeń niewłaściwych, nie spostrzegłam. A jaki on uważny w rozmowie ze mną, z Irenką, nawet na najłżejszą aluzję nie pozwala sobie, a przecież jest młody...

— Sprytny ten Władek, bo sprytny — zaśmiał się ojciec głośno — ale chcesz, aby był niewinny, jak dziecko, zgoda i na to.

— Ty mówisz to żartem, a ja mam to głębokie przekonanie, oparte na doświadczeniu.

— Dobrze, niech i tak będzie... Cóż pisze on do ciebie?

— Jeszcze nie przeczytałam; pewno powtarza to, co tobie napisał; jaki on jednak delikatny, wiedział, że mnie dotknęłoby jego milczenie.

— Ano, tak, a może... dajże ten list, przeczytamy.

— Wpierw muszę uwiadomić Irenkę o pomyślnej nowinie; ona domyśla się czegoś i martwi się biedactwo... A potem przeczytamy list — kończyła na wychodnem.

Zostawszy sam, pan Świetnoski zapalił cygaro i zaczął powolną przechadzkę po obszernym ganku. Od wielu dni dziś po raz pierwszy czuł się spokojny i szczęśliwy, nawet zanucił coś z cicha, co mu się wydarzało tylko w chwilach wielkiego powodzenia.

Teraz zaczął sobie formułować następstwa otrzymania upragnionego pozwolenia na wyrąb. Więc, w pierwszym rzędzie otrzyma od kupców ośm tysięcy; aż się uśmiechnął na myśl tych szeleszczących stówek. Zaraz spłaci zaległe w bankach raty, pospłaca drobne długi i odetchnie swobodnie. Razem wyniesie to około trzech tysięcy, ale ma jeszcze kilkakaset z wziętej zaliczki, więc zawsze zostanie około sześciu tysięcy.

— Sześć tysięcy, to dobry grosz — mruknął zadowolony i zanucił pod nosem jakąś aryjkę.

Po chwili przystanął i zaśmiał się prawie głośno, mrużąc:

— Chłopi wściekną się...

Był dumny i cieszył się swoim tryumfem nad chłopami. Jak oni teraz spokornieją, jak poczną jego wolę, skarżyli go do starostwa, grozili udaniem się do wyższych instancji, a teraz on wyrąbie las, gałązki im nie sprzeda z pozostałych mu morgów. Podnieśli bunt, chcą z nim kłótni: zobaczymy, kto zwycięży! Uśmiechnął się, z dumnym poczuciem władzy.

I jak będzie wyglądał w oczach chłopów ten głupi Drewniak, on, który ich judził i podniecał do oporu; niechże im teraz pomoże ten ich protektor i obrońca.

A starosta Zadębiński?... Dostał on dobrego nosa za swoją samowolę i bardzo słusznie; niech wie, że szlachcica osiadłego nie wolno zaczepiać. Jednak trzeba z nim spolitykować, potrzebny jest jeszcze przy wyborach, a jeśli jeszcze raz pozwoliłby sobie na uleganie chłopom, poradzi się jemu; od czegoż będzie posłem; musi przecież stanąć w obronie sąsiadów, gdy starosta zechce ich krzywdzić.

Równocześnie pani Świetnoska, uwiadomiwszy córkę o nadejściu dobrej nowiny, przeszła do swego pokoju i z wielkim skupieniem i powagą zaczęła czytać list syna; a dla wdrożenia go sobie w pamięć, po raz wtóry odczytała półgłosem:

— „Najdroższa Mamo! I w czasie podróży i po przyjeździe do Lwowa miałem nieustannie przed oczyma dobroć Mamy i pamięć o mnie. Przysmaki, którymi Mama mnie obdarzyła, są doskonałe i starczą mi na długi czas.

„Pozwolenie na wyrąb wysłałem; a teraz piszę w sekrecie do Mamy, co należy zrobić, aby zapewnić wybór papy na posła, gdyż oboje znamy papę,

że przy całej swej dobroci i zachości jest ciężki do wyjazdu i zniechęca się do pracy na dłuższą metę.

„Starostwo biorę na siebie, ale dobrzeby było mieć za sobą radę powiatową; tacy lustratorzy wysyłani do kontrolowania majątków gminnych, mają wpływ na wójtów i radnych, a gdy od prezesa dostaną polecenie popierania wyboru papy, mogą dopiąć tego. Należałoby tedy dobrze usposobić najpierw Zawierzyckiego, złożyć mu wizytę za umieszczenie papy na pierwszym miejscu kandydatów. Możeby Mama poszepnęła Irence, aby była czułą dla Zosi a sama coś napomknęła, ale leciutko i ostrożnie pani Zawierzyckiej, że Zosia bardzo mi się podobała, co zresztą będzie szczerą prawdą, gdyż nigdy nie ośmieliłbym się namawiać mojej najdroższej mamy na udawanie czegoś, co nie istnieje. Ale moja mam, owo napomknienie można zrobić tylko wobec kobiet, nie wobec niego; on przez fałszywie pojęty punkt honoru mógłby sprzeciwić się, lub obojętnie się zachowywać wobec wyboru papy, aby go nie posądzono o protekcję w interesie osobistym. Panie robią już wszystko z nim, co nam potrzeba, a wiem to z doświadczenia.

„Możeby też mama nastroiła papę dla Zawierzyckiego: niach słuha jego rad i wskazówek; tych, wiem, że nie będzie szczenił marszałek, a nawet do chwili wyboru, niech papa zrobi to, czego on sobie życzy, a przynajmniej dobrze uda, że robi.

„Żydów musi mieć papa za sobą; jeśliby chłop w części zawiedli, żydzi przeważą szalę, a z duchowieństwa przynajmniej niech papa odwiedzi kanonika i tych proboszczów, którzy mają wpływ na lud. Dla sąsiadów możnaby urządzić przyjęcie, ale to nie jest konieczne; główna rzecz rada powiatowa i żydzi, a ze starostwem sam nadrobie.

Przystępuję teraz do sprawy najważniejszej. Wiem, że mama musiała już napisać list do cici Rokińskiej; po otrzymaniu od niej odpowiedzi, możeby mama znów wysłała gorące zaproszenie, a także nie zaszkodziłoby, aby Irenka napisała kilka słów czułych do swej kuzyneczki. Teraz będą u papy pieniądze, czy nie uważałaby mama za stosowne dać nowe pokrycie mebli w gabinecie i saloniku, również kupić dywany i ładną gotowalnię do ich pokoju gościnnego. Tymi sprawunkami mogę sam się zająć, i mam kochana, proszę koniecznie o wiadomość, kiedy one przyjadą, abym wiedział, co i jak rozporządzić krawcowi. Mama rozumie, że teraz pieniądze są mi bardzo potrzebne, niechże papa nie zapomina o mnie. Cała moja przyszłość jest w ręku mamy, bo jeśli ciocia Rokińska będzie dobrze usposobiona przez troskliwość, uwagę i miłość mamy dla niej, to już połowa wygranej; z kuzynką Ewcią dam sobie radę.

„Wiem, że mama w swej dobroci przebaczy mi, jeśli napisałem jaką niewłaściwość, ale śpieszę się, gdyż poczta odchodzi...”

Wpatrywała się matka z czułością w te słowa i litery, widziała w wyobraźni syna, piszącego ten list pełen zwierzeń i głębokiego zaufania. Gdyby się nie wstydzila swej sentymentalności, byłaby ucałowała ten papier, który był w ręku tego dobrego, kochanego syna.

Weszła córka, mówiąc z progu:

— Mamo, a obiad? Dzieci głodne.

— Każ Irenko podawać.

Po jej wyjściu, starannie schowała list do zamkniętej szuflady. Przystąpiła do gotowalni, przyczesła włosy, poprawiła zmieję koinierzyk, i rozpromieniona, z wesołym uśmiechem poszła do pokoju jadalnego.

Obiad upłynął bardzo wesoło i przyjemnie; dzieci były uradowane ze zwolnienia z lekcji popołudniowych; nawet panna Berta usiłowała uśmiechnąć się przyjemnie.

Przy czarnej kawie, podanej na ganku, wszechła się rozmowa bardziej poufna.

— Co zamýślasz, Stefku na jutro?

— Dlaczego pytasz, Celinko?

— Mam pewien projekt, gdybyś miał wolny dzień jutrzejszy.

— Nie, jutro jestem bardzo zajęty, muszę być na jednym i drugim folwarku i wydać rozporządzenia na dzień następny... Wieczorem pojadę na noc do miasta powiatowego, by zaraz od rana spisać kontrakt o las, porozumieć się też muszę z adwokatem, aby mi kupcy nie wstawili do kontraktu jakiego kruczka.

— Bardzo słusznie... Byleś trafił na uczciwego adwokata.

— Znam ja ich, znam, przecież tyle lat mam różne interesy, już ja sam dopilnuję, ale dla bezpieczeństwa wolę poradzić się adwokata.

— A wiesz, Stefku, te papiery, które są u kupców... przywieziesz do domu i... pokażesz mi, dobrze?

— Naturalnie, nie zostawię im przedugodnej umowy... A jaki projekt miałas?

— Chciałam ci proponować wizytę u Zawierzyckich, ale możemy to zrobić i później.

— Do Zawierzyckich?... My, a to po co?

— Wypada, mój Stefku, koniecznie nawet, przecież pisał ci Władzio, że on zaproponował ciębie, jako pierwszego kandydata na posła, trzeba zrobić formę grzeczności.

(C. d. n.).

Depesze handlowe.

Z targu pleniętnego.

Wiedeń, 26 grudnia. Zamknięcie wczoraj. giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 653.25, Akcje węg. Zakładu kredytowego 671 —, Akcje anglo-banku 261 —, Akcje Unionbanku 548.75, Akcje Länderbanku 419.50, Akcje Bankvereinu 443.50, Akcje Bodencredit 884 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego 539 —, Akcje kolei państwowych 659.75, Akcje kolei państwowych 73 —, Akcje Tramway A. 279 —, B. 276 —, Akcje kolei Elbethal 464.50, Akcje kolei półn. 55.60, Akcje kolei czern. 532 —, Akcje Alpinu 394.50, Akcje Rima Murany 471 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1395 —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tureckie tytoniowe 238 —, Oblig. węg. ind. 92.85, Renta majowa 98.95, Austr. Renta koronowa 95.95, Węg. Renta koronowa 94.36, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 92.35, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99 —, 4 proc. listy Banku hip. 96 —, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 97.75, 5 proc. Banku hipot. 100.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 92.35, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 93.75, 4 proc. Pożyczka m. lwowa 87.75, Losy tureckie 99.75, Marki 117.25, Ruble 253 —, Kredyty —, Alpinu —, Kolej państw. —. Usposobienie: Spokojne. Kursy silne.

Berlin, 26 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 205.75, Staatsbahny 141.90, Disconto Comandit 179.90, Berlin. Tow. hand. 139.25, Laura 185.25, Bochumer 172.90, Kolej półn. wachodnio-pruska —, Ruble za gotówkę 216.10, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 92.25, Kolej Meridionalna 131.50, Losy tureckie 100.50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnie węgla 159.50, Kolej Marienburg-Miawka 63.75, Konsolidation 302 —, Lombardy 18.90, Kolej Henry 88.90, Niemiecki bank narodowy 102.40, Kanada Proferer 111.40, Akcje żeglugi hamburskiej 108.40, Kurs warszawski 215.75.

Budapeszt, 26 grudnia. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 554 —, Węgierska pożyczka premiowa 176.50, Węg. kredyty 509 —, Węg. bank hipoteczny 460.50, Węg. bank eskontowy 424 —, 4-procentowa renta 118.50, Węg. bank komercyjny 247.6 —, Akcje elektryczne 248 —, Węg. bank dla przemysłu i handlu 56 —, Węg. renta koronowa 94.20, Austr. renta złota 118.99, Austr. renta koronowa 95.75, Peszteńska kolej miastowa 597.50, Elektr. kolej miejska 292 —, Ganz & Co. 26.50, Salgo Tarjaner 598 —, Rima Murany 473 —, Austro Węgierska kolej państwowa 659 —, Kolej południowa 84 —.

Berlin 26 grudnia. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboers, kredyty 206.90, Staatsbahny 141.50, Lombardy 18.75, Renta banknoty (ult.) 216 —, Disconto Comandit 180.50, Kolej Trans. walska: 1899 r. certif. —. Tendencja cicha.

Frankfurt, 26 grudnia. Wczorajsza giełda wieszkowa Kredyty 205.80, Staatsbahny —, Lombardy 18.70, Alpinu 198 —, Austriacka renta papierowa 99.80, Austr. srebrna renta 99.80, Austr. złota renta 101.10, Węgierska złota renta 99.90, (Unibanki —, Akcje elektr. —, Kolej półn.-zach. —. Tendencja cicha.

Hamburg, 26 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 205.70, Lombardy 19 —, Staatsbahny 141.25, Austr. złota renta 101.60, Węgierska złota renta 100.20, Srebro —, placono, —, żądano. Srebrna renta 99.10, Włoskie 99.80, Losy z 60 r. 140.75. Tendencja spokojna.

Paryż, 26 grudnia. Wczor. giełda Cred. foncier 717 — ex cup 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. 78.55, Grecka pożyczka. —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 76.50 ex cup. Tendencja słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 26 grudnia. Pszenica na kwiecień od 8.72 do 8.73, żyto na kwiecień od 7.45 do 7.47, owies na kwiecień od 11.66 do 11.75, kukurydza na maj — do —, Rzepak na sierpień — do —. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 27 grudnia. Oukier (stałe) 18.15, Spirytus 85.60. Nafta galicyjska niezmienniona —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.

Drobne ogłoszenia.

Używane półkire fajetony, tania do nabycia Strömenger. Ul. Karola Ludwika 5. 9706 5-3

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów. 1753

Do wypraw!!

Ważne dla szwaczek! Prześluczne Haftu szwajcarskie!

Tylko przez 3 dni

wysprzedaż

ulica Leona Sapiehy 1. 51, II. p. 97173-3

Maszyny do szycia i haftu Singera i inne, sprzedaje za gotówkę z opustem 10%, lub na raty pod przystępnymi warunkami. Nauka haftu bezpłatnie. Cenniki ilustr. wysyłam bezpłatnie. Jan Laurak Lwów, Halicka 8. 7015 15-10

Reklamograf światowy
„GLOBUS”
w Pasażu Hausmana, 8950
anonsuje firmy zapomocą obrazków świetlnych (elektrycz).
cena miesięczna 6 złotych.

urządza na wolnym powietrzu codziennie bezpłatne widowiska od 6 1/2 do 8 1/2 wieczorem — co 15 dni nowa seria obrazów (widoków), bliższych informacji udziela p. Tomaszik handel dziełami sztuki i starożytn. w Pasażu Hausmana l. 9 — lub biuro przy ul. Hofmanna Opata l. 30.

Eksport do wszystkich państw europejskich!!!
Egipskie tutki i bibułki
AIDA
Wyrób krajowy
są za najlepsze uznane.
Główny skład: „AIDA”, Lwów, ulica Pańska l. 10.

Niestychanie niska cena!

Serwis porcelanowy

biały na 6 osób 30 sztuk tylko zł. 5.20, na 12 osób tylko zł. 10.30 talerz płytki 12 ct., głęboki 14 ct. deserowy 9 ct.

Serwis z dekoracją

w kwiaty, na 6 osób 8.90 zł. na 12 osób — złr. 17.50

Serwis szklany

31 sztuk na 6 osób tylko zł. 3.60, z paskiem matowym zł. 4.40. Kieliszek do wina 12, 14, 16, 17 ct. Szklanka do wody 5, 6 i 7 ct. Filiżanka do herbaty z piękną dekoracją tylko 25 ct. Filiżanki do czarnej kawy po 12, 14, 15 i 16 centów.

Kazimierz

Lewicki

Lwów, Trybunalska

Cenniki ilustrowane gratis i franco. 7811 31-24

Dr. ST. OLSZEWSKIEGO

Biurowie techniczne naftowe we Lwowie, ulica 3 Maja liczba 10 (filia w Krakowie, Bracka l. 7) — poleca:

Palniki naftowe żarowe ze światłem auerowskim o sile do 85 świec norm. Do każdej lampy. Kopcenie na zewnątrz wykluczone. Piecyki naftowe o płomieniu gazowym, przewyższające wszystkie dotychczasowe piecyki naftowe. Naftę cesarską żarową, co do dobroci i siły światła, jak nafta amerykańska. 9068 5-4

Lwowskie Biuro handlowe

przy ul. Kościuszki 4.

sprzedaje najtaniej

Węgiel kamienny

dla gorzelni, młynów, lokomotyl i t. p. z najlepszych kopalni. 8

Dla wygody naszych prenumeratorów otworzyliśmy w Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 9470

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż wszystkie inne nasze wydawnictwa

Administracja „Słowa Polskiego” we Lwowie.

Jako nowość
zaprowadziło „Słowo Polskie” dla dogodności inserującej publiczności
Korespondentki inseratowe
Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1.20, 1.50 i 1.80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu w drobnych ogłoszeniach Słowa Polskiego do 10, 15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega na tem, iż chcąc umieszczać anons w Słowie Polskiem, wystarczy kupić odpowiednią korespondentkę, i napisawszy na niej to, co się ma inserować, wrzucić (po odcięciu kuponu, który jako dowód uiszczenia należy do skrzynki pocztowej).
Korespondentki inseratowe „Słowa Polskiego” nabywać można we wszystkich ekspedycjach pism i trafikach, które przyjmują prenumeratę, lub też sprzedają pojedyncze numery Słowa Polskiego, lub też wprost w Administracji.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej

z dnia 24. grudnia 1901 r.

Kursy o ile inaczej nie podano obliczone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę

Ogólny dług państwa.	%	placa	ładają
Jedynolity dług państwa			
w banknotach, maj-listopad	4.2	99	99.20
lutego-sierpnia	4.2	99	99.20
w srebrze styczeń-lipiec	4.2	98.95	99.15
kwiecień-październik	4.2	98.95	99.15
Losy z roku 1884 po 250 zł. m. k.	8.2	190	142.65
" " 1890 " 500 zł. w. a.	4	141	65
" " 1890 " 100 zł. w. a.	4	171	75
" " 1894 " 100 zł. w. a.	—	217	221
" " 1894 " 50 zł. w. a.	—	217	301.50
Listy zastaw. domen państw. 120 zł. 5	—	299	—
Dług państwa krajów koronnych.			
w radzie państwa reprezentowanych.			
Austr. renta złota wolna od pod.	4	118.65	118.95
" " w wal. Kor. w. od pod.	4	95.95	96.15
" " inwest. wol. od pod.	3 1/2	95.95	96.15
Obligacje kolejowe.			
Kolej A. r. Albrechta w srebrze	4	96.45	97.45
" ces. Elżbiety w złocie w. od p.	4	116.75	117.75
cesarz. Franc. Józefa w srebrze	5 1/2	120	121
Aro. Rud. w. K. wol. od pod.	4	96.70	97.70
ces. Elż. 200 zł. m. k. za sztukę	5 1/2	495	498
" " 100 zł. m. k. " "	5	491	493
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.			
Kolej Arcyks. Alb. 800 zł. w srebrze	5	110	—
" " 200 zł. w złocie	5	—	—
" ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	95.50	98.50
" " 1895 400, 2000, 10000 K.	4	97.90	98.40
" Bukowińskiej lokal. 400 Kor.	4	94.90	95.30
" Karola Ludwika srebr.	4	96.30	97.40
" Lwów-Czer.-Jaskiej Em. 1894	4	96.30	97.50
Dług państw. kraj. kor. węgier.			
Węgierska renta złota	4	118.60	118.90
Węg. renta w. Kor. wolna od pod.	4	94.30	94.50
Węg. renta w. Kor.	3 1/2	84.45	84.65
Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie	4 1/2	121.70	122.70
Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze	4 1/2	100.70	101.70
Węg. obligacje propin. w. a.	4 1/2	100	101
Węg. prem. reg. Cissy	4	147.50	148.50
Węg. pożyczka prem. po 100 zł.	—	177.25	178.25
" " 50 " "	—	177.25	178.25
Obligacje indemnizacyjne hipoteczne			
Kroacji i Sławonii	4.65	100	100.80
" " Propinacyjne wol. od pod.	4 1/2	100.35	100.55
Węgierskie obligacje hip.	4	99.85	99.85
Kroacji i Sławonii oblig. hip.	4	98.50	98.50
Inne publiczne pożyczki.			
Pożyczka reg. Danaju z r. 1878	5	105.75	106.75
" " kraj. Bukowiny z r. 1899	4	97.50	98.50
" " kraj. Bukowiny z r. 1893	4	93.20	94.20
Obl. prop. Bukowiny	5	101.00	102.00
Gal. poz. kraj. z r. 1898	4	88.25	89.25

Gal. obl. prop. z r. 1898	4	97.75	98.75
Poz. miasta Lwowa z r. 1898	4	87.75	88.75
" " z r. 1900	4 1/2	—	—
" " Wiednia z r. 1874	4	93.60	124.60
Renta włoska za 100 lir.	—	—	—
Poz. hypot. Bułgarii z r. 1892	6	100	100.50
Listy zastawne			
(Obligacje hipot. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 l. 4	4	94.60	95.60
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	103	104
Gal. aks. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l. 5	4	94	95
" " los w 50 lat	4 1/2	109.50	110
" " los w 60 lat	4	97.75	98.75
Gal. Tow. kred. ziem. los. w 56 lat 4	4	90.25	91.25
" " w 41 lat 4	4	92	92.10
" " dawn. emis. 4	4	93	94
" " po 200 Kor. 4	4	94	94.50
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l. 4 1/2	4	99	99.60
Banku " " zwr. w 57 1/2 l. 4	4	92	93
Banku " " oblig. komun. 2 emis. 5	5	101.75	111.50
Banku " " 3 c. l. w 42 l. 4 1/2	4 1/2	98	99
Austr. węg. Banku los w 41 1/2 l. 4	4	99	100
" " los w 50 l. 4	4	99	100
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1884	4	100	101
" " " " 1887	4	101	101.75
" " " " 1888	4	101	101.50
" " " " 1891	4	99	100
" " " " 1893	4	99	100
" " " " 1894	4	99	100
" " " " 1894 p. 10% 4	4	86	87
" " " " 1894	4	94	95
Gal. kol. lokalne wschod.	4	105	106
Węg.-Gal. kolej em. 1870	5	105	106
" " " " 1878	5	105	106
" " " " 1887	5	94	95
Losy procentowe, (za sztukę)			
Austr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1880	3	255.75	257.75
" " " " em. 1889 po 100 zł. w. a.	3	250	251
Tow. z. na Dan. 100 zł. m. k. p. 10% 4	4	500	540
Uregul. Dan. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	285	287
Węg. banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a.	4	244.50	247
Poz. miasta Tryestu po 100 zł. m. k.	4	180	200
Poz. " " po 50 zł. w. a.	4	82	84
Poz. serbska prem. po 100 fr.	2	—	—
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr.	0	—	—
Losy bezprocentowe, (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	17.25	18.25	—
Zakł. kr. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	404	408	—
Clary po 40 zł. m. k.	155	159	—
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	80	86	—
Poz. prem. mias. Krakowa po 20 zł. w. a.	71	78	—
Poz. prem. mias. Lublany po 20 zł.	70	77	—
Ofen po 40 zł. w. a.	170	174	—
Palfy po 60 zł. m. k.	183	173	—
Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł.	50	51	—
" " węg. tow. po 5 zł.	24	25	—

Fundacyi arcys. Rudolfa po 10 zł.	70	74
Salma po 40 zł. m. k.	224	234
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	76 75	80
St. Genois po 40 zł. m. k.	243	253
Poż. pr. m. Stanisławowa po 20 zł.		
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	396 50	398
Akcyje Przedsiębiorstw transportow.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	395	400
" " akcye zakład 200 zł.	297	303
Kolei półn. ces. Ferdyn. 2100 Kor.	5520	5540
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.		
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.		
" Lwów-Czerne-Jassy 200 zł.	532	532
" wschodnia-gal.-lokaln. 200 zł.	392	400
" państwowych 200 zł. = 500 fr.	656	657
" południowej 200 zł. = 500 fr.	73	74
" węg. galicyj. lokal. 200 zł.	422 50	
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.		423
Akcyje banków (za sztukę)		
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	261 50	262
Poszt. banku handl. 1000 Kor.	2470	2480
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.		
Węg. banku kredyt. 400 Kor.	658 75	654
Dolno austr. tow. esk. 400 Kor.	490	492
Galic. banku hipotecz. 400 Kor.	540	548
Galic. banku dla handlu i przem. 400 Kor.	355	365
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	422	423
Banku Austro-węg. 1400 Kor.	1582	1592
Banku Związkuw. (Unionbank) 400 Kor.	547	547
Czesk. banku związku. 200 Kor.	244	248
Zivnostenska banka 200 Kor.	254 25	255
Akcyje Przedsiębiorstw przemysł.		
Tow. kopaln. węgla w Bruk 100 zł.	740	745
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	885	895
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	398	394
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1390	1410
Schodnicy 500 Kor.	1240	1250
Tureck. zarz. tytoniow 500 franków		
Trifal tow. kop. węgla 70 zł.		
W e k s l e.		
(Czeki, dewizy krótko term.)	0/0	
Berlin i niem. m. bank. za 100 marek 4	117 97	117
Londyn za 10 funtów szter.	239 18	239
Paryż i francusk. m. bank. za 100 fr. 3	95 03	95
Petersburg i Warszawska za 100 rubli 5 1/2		
Włoskie bank. za 100 lirów	98 50	98
W a l u t y.		
Dukat cesarski	11 31	11
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta		
20-frankówka	19 03	19
20-markówka	23 44	23
Rosyjskie 5-rubl. w złocie		
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 28	117
Włoskie banknoty za 100 lir.	98 50	98
Ruble banknoty za 100 rubli	253	253